GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 176. Piątek 2. sierpnia 1850. Rok bieżący gazety **39.**

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Z **Krakowa** 30. lipca. Dziennik „Czas" podając sprawę z czynno ci komitetu pogorzeli miasta Krakowa, mówi miedzy innemi, że wzięto pod rozbiór kwestyę wstrzymania się nadal od rozdawnictwa drobnych wsparć, starając się ustanowić w tej mierze pewna zasadę, ażeby chwilowe ulgi z litości stały się nadal darami miłosierdzia i prawdziwego zbawienia na przyszłość. W tej też myśli, jak się z obrad pokazuje, uradzono używać ze składek darów na łaski potoczne i na łaski stałe, zapewniające przyszły los mieszkańca i odbudowanie miasta, w czem też silna okazuje się wola tak komitetu samego, jako też rady miejskiej i władz rządowych oraz. Komitet zajmuje się zakupieniem materyałów budowlanych z funduszów komitetu; rada miejska upoważniła urząd rogatkowy do wpuszczania bez opłaty efektów pogorzelczych, i z grona swego wybrała do komitetu pogorzeli radzców dla spólnego porozumienia się, a tem samem snadniejszego załatwienia powziętych kroków. Rząd zaś ukonstytuował komisyę z mężów publicznego zaufania z poleceniem naradzenia się nad sposobem podźwignienia upadłych własności, i wzięcia inicyatywy w środkach ku temu przedsięwziąć się mogacych. Delegowany ze strony komisyi gubernialnej JW. radzca Zbyszewski, ustalając tę komisyę, dodał, że przedewszystkiem chodzi o rozpoznanie wysokości strat i stanu hypoteki domów właścicieli. „Jakkolwiek bowiem rząd chce przyjść w pomoc pożyczką, a nawet podobno zrzeka się procentu, to przecież musi się zapewnić co do bezpieczeństwa wypożyczonej sumy." Uchwalono zatem, aby właściciele pogorzałych majątków złożyli urzędowe lub nieurzędowe wykazy hypoteczne swoich domów, a to w jak najkrótszym czasie w biórze spraw skarbu.

Z ofiar, jakie Warszawa składa, wnosić można, ile ją los Krakowa obchodzi; trzeciego dnia po ogłoszeniu subskrypcyi wpłynęło już przeszło szesnaście tysięcy; dla ułatwien a zbiórek i oraz by podać wszystkim mieszkańcom królestwa sposobność okazania swej życzliwości, ogłosił c. k. jeneralny konzul p. Hein de Valdor, że z woli JO. księcia Namiestnika pozwolonem zostaje Radom szczegółowym opiekuńczym po powiatach w całem królestwie ustanawiać wedle zwyczajnych przepisów oddzielne komitety do zbierania darów, które na ręce konzulatu jeneralnego c. k. austryackiego w Warszawie złożone, niezwłocznie do Krakowa na miejsce przeznaczenia odesłane będą. —

(Izba handlowa i przemysłowa dla księstwa Bukowiny.)

Czerniowce, 15. lipca. Donosimy z radością, pisze dziennik „Bucovina", że już ukonstytuowała się izba handlowa i przemysłowa dla naszego księstwa. Członkami tej izby mianowano panów: W. Alth, M. Amster, A. Czuczawa, K. Gretz, H. Juster, F. Kador, K. Kriegl, L. Mikuli, A. Mikulitsch i M. Zucker. Większością głosów obrano na pierwszem posiedzeniu pana Alth prezydentem a pana M. Zucker wice-prezydentem. Do czynności tej izby przywiązujemy tem większe nadzieje, gdyż składa się powiększej części z członków, którzy prócz zaufania swych spółobywateli posiadają także potrzebną znajomość naszych stosunków handlowych i przemysłowych, a przeto będą w stanie położyć znaczne zasługi w podźwignieniu handlu i przemysłu krajowego. (Austria.)

(Rozporządzenie ministerstwa handlu.)

Wiedeń, 28. lipca. Aczkolwiek wysoka administracya państwa postanowiła, jak wiadomo, opędzić z publicznego skarbu wydatki, połączone z przesłaniem na przyszły rok do Londynu na tamtejszą wystawę austryackich wyrobów przemysłowych, które do expozycyi za stosowne uznane będą, jednakże ministeryum handlu w zamiarze zmniejszenia ile możności kosztów, jakie dla tutejszych fabrykantów przez to przesłanie urosnąć mogą, i ułatwienia im w każdym względzie uczestnictwa w wystawie Londyńskiej, temi dniami wydało rozporządzenie, aby wszystkie na londyńską wystawę przeznaczone fabrykaty krajowe tak przy przesełce do przynależnej komisyi ocenienia, jako też w dalszym transporcie na c. k. kolejach żelaznych od wszelkich kosztów wolne były. Z równąż gotowością zapewniły administracya towarzystwa parowej żeglugi na Dunaju, tudzież dyrekcye północnej i południowej kolei żelaznej wolny od opłaty transport dla wymienionych przedmiotów na przynależnych drogach komunikacyjnych. Bliższe szczegóły, jakie przytem przestrzegać należy, oznajmi mianowana w tym celu komisya specyalnie każdemu, który się o to zgłosi.

(Sprostowanie.)

Wenecya, 19. lipca. Od niejakiegoś czasu rozszerzono tu pogłoskę, że tutejsza fabryka tytoniu do Fiume lub Tryestu przeniesioną zostanie. Martwiono się więc tem bardzo, ponieważ fabryka ta zatrudnia wielu robotników, a niedostatek pomiędzy biedniejszemi klasami ludu coraz bardziej się wzmaga. Wszelako obawa ta okazała się teraz całkiem bezzasadną, ponieważ „Gazetta rządowa" oświadczyła wczoraj, że pogłoska ta jest zupełnie fałszywa, i że raczej zamierzono powiększyć jeszcze tutejszą fabrykę tytoniu. (Austr.)

(Kurs wiédeński z 27. lipca 1850.)

Obligacye długu pańs. 5% — $97\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$% — $84\frac{15}{16}$; 4% — $75\frac{1}{2}$; $2\frac{1}{2}$% — $52\frac{1}{4}$. Akcye bank. 1102. Losy z 1834 r. 183; z 1839 r. $119\frac{1}{4}$. Akcye kolei półn. $114\frac{1}{4}$.

Portugalia.

(Okólnik rządu portugalskiego w sprawie nieporozumienia ze Stanami zjednoczonemi. — Izba deputowanych.)

Lizbona, 19. lipca. Rząd portugalski wydał do wszystkich rządów europejskich okólnik, tyczący się nieporozumienia ze Stanami zjednoczonemi. Na tajnem posiedzeniu przedłożył rząd izbie deputowanych najdokładniejsze objaśnienia tej sprawy tak dalece, iż ile nam wiadomo, ani opozycya ani dzienniki nieznalazły w zachowaniu się rządu najmniejszego powodu do nagany. Eskadra angielska stoi ciągle jeszcze na Tagu równie jak dwa okręta amerykańskie, które mają odwieźć p. Clay, skoro otrzyma swoje paszporta i uporządkuje swoje interesa prywatne.

Jutro ma być zamknięta sesya Kortezów. Izba deputowanych przystąpiła większością 37 głosów przeciw 22 do modyfikacyi ustawy o druku uchwalonych w izbie parów. Silva Cabral wystąpił był bardzo energicznie przeciw polityce swego brata, Costa Cabral, szefa gabinetu. (Indep.)

(Pełnomocnik Zjednoczonych stanów Ameryki północnej wyjeżdża z Lizbony.)

Lizbona. Ponieważ rząd portugalski do ostatka się wzbraniał zapłacić indemnizacyę żądaną ze strony Stanów zjednoczonych północnej Ameryki na korzyść właścicieli okrętu „Armstrong," jakkolwiek oświadczył gotowość swoją zadość uczynienia innym reklamacyom, przeto pełnomocnik amerykański, po upływie dwudziestudniowego terminu, żądał swoich paszportów, zdjął z mieszkania swego herby rzeczypospolitej amerykańskiej i ogłosił sprzedaż swoich mebli. W ostatniej nocie przesłanej pełnomocnikowi Ameryki oświadczył portugalski minister spraw zagranicznych wyraźnie, że rząd portugalski tylko ustępując przemocy i w obecności groźnej siły, którejby się oprzeć niezdołał, czyni zadość reklamacyom, nie uznając bynajmniej izby były uzasadnione; co do reklamacyi tyczącej się okrętu „Armstrong," ta jest tak oczywiście niesłuszną, tak niczem nieusprawiedliwioną, iż nic niemoże zniewolić rządu do jej uznania. Minister amerykański odpowiedział, że nigdy nie używał groźby (jak gdyby obecność eskadry była czem innem) oświadczając, że niemając upoważnienia do odłączenia jednej kwestyi od wszystkich innych musi się odnieść do swego rządu. (Ind.)

Hyszpania.

(Wiadomości potoczne.)

Madryt, 20. lipca. Błędnie utrzymywano, że jenerał Manuel de la Concha ma być wysłany od rządu na wyspę Kubę z tytułem wice króla. Ta wiadomość okazuje się bezzasadną.

Pan Marcoleta reprezentujący tu republikę Nicaragua otrzymał od tutejszego rządu uznanie tej republiki, którą już uznały rządy Francyi i Anglii. Pan Marcoleta odjedzie z Madrytu zaraz po podpisaniu traktatu. (Ind.)

Anglia.

(Izba niższa. — Wiadomości bieżące.)

Londyn, 24. lipca. Na końcu wczorajszego posiedzenia izby niższej odrzucono większością 50 głosów przeciw 32 mocyę pułkownika Dunne tyczącą się zmodyfikowania irlandzkiej ustawy ubogich.

— Księżna Kent powróciła do Londynu ze swojej podróży po kontynencie.

— Hrabia i hrabina Neuilly w towarzystwie księżny Orleańskiej i jej dzieci, księcia i księżny Nemours, opuścili wczoraj Londyn wracając do Clairmont.

— Wczoraj otworzono testament księcia Cambridge. Dobra jego będą rozdzielone między jego syna a dwie córki. Exekutorami testamentu są książę Sutherland, sir James Reynett i sir Henry Wheatley, którzy składać będą z księżną wdową i z pozostałym księciem radę opiekuńczą młodej szesnasto-letniej księżniczki Maryi.

— Tłum ludzi zebrał się w przeszły poniedziałek przed hotelem Brunświckim, George-Street, aby widzieć króla Ludwika-Filipa wychodzącego na przechadzkę w parku Rejenta. Skoro wyszedł witano go okrzykami i wszyscy przytomni poodkrywali głowy z oznakami największego szacunku. Były król stanął u wejścia hotelu i rzekł: Mości panowie, dziękuję Wam wszystkim za wielką uprzejmość i przyjaźne względy, których zawsze odbierałem dowody z waszej strony, nietylko w Londynie lecz wszędzie gdzie tylko byłem w Anglii. Dziękuję Wam zato z głębi serca mego i niechaj Was Bóg ma w swojej świętej opiece." Po tej przemowie uścisnął król rękę wszystkich osób, które się znajdowały w jego bliskości. (Ind.)

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 24. lipca. Ludwik Filip powrócił po odbytej w Londynie pierwszej komunii hrabiego Paryża z całą rodziną swoją znowu do Claremont.

Pozostały po zmarłym księciu Cambridge majątek ma być podług testamentu podzielony na trzy części pomiędzy troje dzieci jego, teraźniejszego księcia Cambridge i obie jego siostry. Owdowiała księżna odziedziczca oprócz innego majątku, sumę 5000 funtów szterlingów w pieniądzach. Wykonawcami testamentu są: książę Sutherland, Sir James Reynett i Sir Henry Wheatley. Opiekę nad 16stoletnią księżniczką Marya obejmoją wspólnie jej matka, brat i wspomnieni wykonawcy testamentu.

Na zgromadzeniu pierwszych znakomitości wszystkich stanów, które się wczoraj odbyło w Westende pod prezydencyą lorda Aberdeen, i gdzie debatowano nad kwestyą tyczącą się postawienia pomnika na cześć Sir Roberta Peel, znajdował się także książę Wellington, i miał tam mowę przy hucznych oklaskach, w której pamięci zmarłego przyjaciela swego oddał cześć zasłużoną. Potem ustanowiono komitet złożony z pierwszych członków obudwu izb parlamentowych i z innych osób znakomitych dla obmyślenia jak najlepszych środków, któreby do osiągnienia tego celu doprowadzić mogły.

W Bristolu wydarzyło się wczoraj okropne nieszczęście. Na jednym z mniejszych statków parowych, na którego pokładzie około 50 pasażerów się znajdowało, — pękł kocioł. Wskutek tego zginęło kilkoro ludzi, a wiele innych osób zostało oparzonych lub ciężko ranionych. (P. S. A.)

(Zgromadzenie duchowieństwa. — Sprawozdanie zakładu ubogich.)

Londyn, 23. lipca. Po klęsce jaką poniosło ultra-kościelne stronnictwo przyjęciem bilu „Rectory", wskutek czego wielka renta 34,000 f. szt. w Manchester nie ma być na przyszłość wypłacana klerowi tytularnemu lecz duchownym „pracującym", a w części obrócona na potrzeby szkolne, usiluje duchowieństwo odwołać inną, a mianowicie w sprawie Gorham, która we wszystkich instancyach przegrało. Na odbytem dziś zgromadzeniu postanowiło duchowieństwo protestuwać przeciw wyrokowi tajnej rady, podać petycyę do królowej z tem żądaniem, iżby wyroki sądów cywilnych odnoszące się do doktryn kościelnych poddane były na przyszłość sądom duchownym, — przedłożyć adres biskupom i arcybiskupom z domaganiem się dla synodów kościelnych upoważnienia do rozstrzygania w sprawach dyscyplinarnych i tyczących się wiary, i w końcu wezwać wszystkich członków kościoła do poparcia tych petycyi.

— Według sprawozdania przedłożonego obu izbom od dyrekcyi zakładu dla ubogich, rozdano w przeciągu jednego tylko roku kończącego się z dniem najśw. Panny Maryi gromnicznej: 5,792,963 f. szterl. pomiędzy 827,919 osób w Anglii i Walii.

Francya.

(Korespondencya telegraficzna.)

Paryż, 26. lipca, ósma godzina wieczór. Rada okręgu Chateauroux żąda rewizyi konstytucyi. W izbie prawodawczej proponuje Dupont indagacyę względem artykułu w Wieczornym Monitorze, w którym izbę prawodawczą zaczepiono. Baroche zaręcza honorem, że o samowolnym kroku państwa ani pomyślano, poczem zgromadzenie małą większością dzienny porządek przyjęło.

W Lizbonie zamknięto kortezy.

Renty 3% — 58.30. 5% 96.65.

Z Szlezwig-Holsztynu nie ma żadnej wiadomości, bo berlińsko-hamburska komunikacya przez wielkie burze jest przerwana.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 27. lipca. Legitymiści i montaniardzi są za odroczeniem prorogacyi. Zaproponowano zakaz sprzedawania ulicznego dzienników rozciągnąć na wszystkie czasopisma. Wotowano budżet dla ministeryum wojny. Dep. Charras zawnioskował redukcyę płacy jenerała Changarnier, wspominając zarazem o jego stosunkach nieprzyjaźnych z ministrem wojny. Wniosek ten odrzucono.

Bruksela, 27. Właśnie-co przybył tu król bawarski. (O. C.)

(Posiedzenie izby prawodawczej z d. 26. lipca.)

Paryż, 26. lipca. Z powodu nowego artykułu w Monitorze wieczornym wymierzonego przeciw całemu zgromadzeniu narodowemu, groźna burza powstała zaraz na dzisiejszem posiedzeniu. Wybuchnięcie scysyi między władzą prawodawczą a wykonawczą zdawało się być nieochybnem. Jeden z członków umiarkowanej prawej strony, kwestor zgromadzenia p. Baze zaproponował nawet z mownicy, aby zgromadzenie do biór swoich poszło na naradę i mianowało komisyę, któraby przeciw gabinetowi a raczej przeciw pałacowi elysejskiemu przedsięwzięła kroki należyte; propozycya ta, to uroczyste wypowiedzenie wojny władzy wykonawczej omal niezostała przyjętą przez aklamacyę. Lecz po tym wybuchu gniewu, po tem wielkiem wstrząśnieniu, uspokoiły się znowu umysły a większość uchwaliła przejść do pojedyńczego porządku dziennego.

Pan Baroche, który wywołał tę straszną burzę, zażegnał ją znowu. Mowa pana Dupont (de Bussac) niezrobiła wrażenia; pan J. Favre, który po nim wstąpił na mownicę, nie wywarł również znacznego wpływu; lecz zniewolił niejako pana Baroche do odpowiedzi; zdawało się bowiem zrazu, że minister postanowił nieodpowiadać wcale na te interpelacye. Atoli po przemowie pana J. Favre wstąpił na mownicę i pierwszemi zaraz słowami oburzył przeciw sobie stronnictwo umiarkowane, które poprzednio niezgadzało się wcale ze zdaniem wyrzeczonem przez dwóch mowców lewej strony. Na to minister począł się tłumaczyć z pierwszych słów swoich, a większość, która po pierwszem uniesieniu pojęła całe niebezpieczeństwo ostatecznego kroku, do którego się widziała porwaną, przyjęła chętnie ofiarowane przez ministra uniewinnienie, i uziąwszy tę deklaracyę pod rozwagę, powzięła wyżej wymienioną uchwałę. (Indep.)

(Poczta francuska z d. 25. lipca.)

Paryż, 25. lipca. Prezydent znajdował się wczoraj w kościele St. Leu na nabożeństwie żałobnem za swego ojca. Do tego samego kościoła zamówił on już pomniki dla ojca i dla zmarłego w roku 1831 brata we Włoszech. Na restauracyę kościoła chce prezydent odłożyć 93,000 fr. Na wyprawioną wczoraj przez prezydenta republiki wielką ucztę, zaproszone było bióro zgromadzenia narodowego, Molé, Changarnier, Montalembert, Riancey, Broglie, St. Marc Girardin i kilku jenerałów. Po skończonej uczcie starali się pp. Molé, Broglie, Montalembert i Thiers zapewnić prezydenta, że w opozycyjnych wyborach do komisyi nieustającej niemieli żadnego udziału.

— Arnaud (de l'Ariége), Destours i Bac, członkowie góry, przedłożyli wniosek żądający zniesienia ustawy wyborowej z 31go maja. Podług zapewnienia danego przez pana Larochejaquelin z mownicy, oczekują ze strony legitymistów takiego samego wniosku. Koalicya góry i legitymistów nadałaby wnioskowi temu potrzebną większość, aby go umieścić w porządku dziennym.

— Monitor wieczorny umieścił artykuł, który uznają za manifest pałacu Elysée. Artykuł ten pod napisem: „Zgromadzenie i prezydent" zaczyna się w ten sposób: „Co jest zamiarem tego zgromadzenia, dokąd chce ono zaprowadzić Francyę? Że siedzicie w zgromadzeniu, komuż macie podziękować za to? Wpływowi imienia Bonaparte, które was popierało u wyborców stałego lądu. Niebylibyście nigdy otrzymali tych 60,000 głosów, któremi się tak szczycicie, gdyby kraj niebył was uważał za uległych synowcowi cesarza reprezentantów. Francya czeka tylko na jedno słowo prezydenta. A jakże myślicie, cóżby mu odpowiedziały owe 6 milionów wyborców, które go obrały, gdyby rzekł do nich: Kogo wolicie, czy prezydenta czy zgromadzenie?" Z powodu artykułu tego odbyła się rada ministeryalna.

— W południowej Francyi zaczynają się burzyć coraz bardziej. Czerwoni chcieli w Marsylii przeszkodzić bankietowi na cześć księżeciu Bordeaux. Bonapartyści wyprawiają bankiety na cześć Ludwika Bonapartego. W Tulonie chciano zdobyć arsenał, wskutek czego nastąpiły liczne aresztacye. (P. S. A.)

Holandya.

(Ustawa względem cukru.)

Haga, 23. lipca. Słychać, że ustawy względem cukru wkrótce będą zupełnie zmienione; tej pogłosce, która krąży w kraju, należy przypisać w wielkiej części nadzwyczajne podwyższenie ceny cukru rafinowanego, szczególnie od 24. czerwca; zdaje się nawet, że cena ta jeszcze więcej pójdzie w górę. (Ind.)

(List z Batawii donoszący szczegóły o wybuchu epidemii w Amboina.)

Haga, 23. lipca. W dodatku do wiadomości o wybuchu gwałtownej epidemii w Amboina, którą przyniósł ostatni kuryer z Indyów, podaje dziennik „Handelsblatt" według listu prywatnego pisanego z Batawii dnia 25. maja 1850 następujące szczegóły: „Otrzymano z Amboina smutne bardzo wiadomości, które jak się zdaje, rząd niechce ogłosić. Straszne trzęsienie ziemi, które się w przeciągu dziewięciu dni kilka razy ponawiało, porobiło tam ogromne szkody. Po tem nieszczęściu nastąpiła gwałtowna epidemia; gubernator Clecrens i większa część Europejczyków osiadłych w Amboinie stali się ofiarami tej epidemii. Pan Coster, młody człowiek wysłany niedawno na wyspy Moluques, urzędnik trzeciej klasy, został nagle pierwszym dygnitarzem i objął urzędowanie gubernatora. Mówią nawet, że nasz rząd nie otrzymał o tej klęsce innej urzędowej wiadomości nad sprawozdanie pana Coster, zastępującego miejsce gubernatora. Inne szczegóły wyjęte są z listów prywatnych. Środki jakich rząd użył w tych smutnych okolicznościach potwierdzają doniesienia tych korespondencyi. (Ind.)

Włochy.

(Ostatnia poczta z Włoch.)

Liwurna, 22. lipca. Znajduje się tu obecnie przeszło 15,000 obcych, których pobyt lub przejazd wielką jest dla podupadłego miasta korzyścią. Oczekują tutaj także przyjazdu księżny Berry, zkąd odjechać ma do Florencyi.

— 25. lipca. Książe Canino przybył do Liwurny z Nizza za pruskim paszportem. Konzul francuski uznał ważność paszportu, mimo to postawił rząd dwóch żandarmów dla pilnowania księcia na pokładzie okrętu.

Rzym. 22. lipca. O naradach kardynałów nie podobna powziąć bliższej jakiej wiadomości. Słychać jednak w tej mierze, iż na ostatnich konferencyach obradowano nad organizacyą nowych municypiów i expropriacyą gruntów celem założenia kolei żelaznych. Skrytobójca, który niedawno temu ważył był na życie p. Nardoni pułkownika żandarmeryi papiezkiej, wymienił czterech współwinnych. Skazanie pięciu młodych ludzi na 20letnie prace przymusowe za przyrządzenie pirotechnicznych ogni sztucznych, dotknęło ludność nieprzyjemnie. Większą część obwinionych o wypędzenie Jezuitów uwolniono zupełnie. Margrabia Nunziante ogłosił grzmiący dekret przeciw bandytom w Kalabryi.

Cagliari, 18. lipca. Powracający król. okręt z Egiptu przywiózł 18 arabskich ogierów dla królewskiej stadniny.

Rzym. Dzienniki rzymskie donosiły niedawno, że rząd papieski wyrzekł konfiskatę wszystkich dóbr byłych triumwirów, Mazziniego, Armellini i Accursi. — Korespondencya powszechna z Paryża donosi, że minister spraw zagranicznych pan de la Hitte przesłał panu Rayneval, ambasadorowi francuskiemu w Rzymie notę, w której protestuje energicznie przeciw wszelkiej konfiskacie politycznej. Pan Rayneval ma tę notę zakomunikować rządowi rzymskiemu. (Ind.)

(Zamach na życie podpułkownika Nardoni.)

— „Giornale di Roma“ z 19. donosi o zamachu na życie podpułkownika Nordoni, jak następuje: Pana Nardoni napadł nagle zbójca z sztyletem w ręku w tej chwili, kiedy zamierzał udać się z pomieszkania swego do biora policyi. Nardoni odskoczywszy na bok uniknął ciosu, i bronił się laską przed napastnikiem, który powtórnie nacierał nań sztyletem. Nareszcie począł zbójca uciekać, lecz ścigany przez pana Nardoni i przytrzymany. W więzieniu wymienił pięć osób, które go do skrytobójstwa tego najęły, płacąc mu dziennie pół szkudi. Za spełnienie morderstwa obiecano mu było 200 szkudów. — Zbójca trudnił się zwykle rzemiosłem mularskiem, i ma lat 32. Sztylet był zatruty. Pomiędzy uwięzionemi z tego powodu osobami znajduje się jeden urzędnik pocztowy usunięty od służby za czynny udział w rewolucyi. (Ll.)

Niemce.

(Sprawa ratyfikacyi prusko-duńskiego traktatu pokoju.)

Frankfurt. 22. lipca. Wyrzeczone w austryackiej cyrkularnej depeszy zdanie, że członkom federacyi niemieckiej pojedyńczo nie przysłuża ratyfikacya prusko-duńskiego traktatu pokoju, zyskuje nawet między państwami Unii stronników. Pierwszy z nich, który w tym duchu się oświadczył, jest Nassau. Jak słyszymy z wiarygodnego źródła, pisze korespondent „Allgemeine Ztg., wzbrania się Nassau stanowczo traktat ratyfikować. Oświadczenie w tej mierze posłano już do Berlina. Rządy plenum uważają wymaszerowanie badeńskiego wojska za zerwanie federacyi. W tym względzie nie panuje już żadna watpliwość. Przez to nowe zajście nieułatwiło się wcale rozwiązanie kwestyi niemieckiej.

(Hohlfeldt, poseł duński.)

Mnichów, 23. lipca. Od kilku dni bawi tu duński poseł baron Hohlfeldt; już było kilka konferencyi między nim, prezydentem ministrów, tudzież innymi posłami mocarstw zagranicznych. Poseł który prosto przyjechał z Hanoweru, chce od niemieckich rządów federacyjnych wyjednać dla Danii pomyślną ratyfikacyę traktatu pokoju, wszelako, jak się zdaje, jeszcze nieporozumiał się dokładnie z dr. de Pfordten. Dla uzyskania pomyślniejszego rezultatu, czeka na powrót króla Jego Mości z Akwisgranu, który jednak wedle otrzymanych dziś wiadomości, jeszcze cokolwiek się przeciągnie. Uroczyste zamknięcie sejmu nienastąpi przed następna sobotą. — Ministerstwo wojny zajmuje się obecnie najszczególniej uzbrojeniem twierdzy Ingolstadt.

(Reskrypta ministeryalne do wydziału krajowego.)

Sztuttgarda. 25. lipca. Według doniesienia w dzisiejszym „Staats-Anzeiger“ nadeszły do wydziału krajowego zgromadzenia od ministeryum dwa reskrypta, jeden względem zebrania się zupełnego wydziału dla ukończenia obrad nad nowym projektem do ustawy, a drugi względem jego oświadczenia o traktacie pokoju między Prusami i Danią. W pierwszym z nich uznano postępek wydziału za bezprawny, najprzód dla tego, bo zebranie się kompletnego wydziału pozostało bez oznajmienia, a powtóre dla tego, bo obrada wydziału rozwiązanego krajowego zgromadzenia nad projektem konstytucyi wyprzedza inicyatywę przyszłej reprezentancyi ludu i rządu. W końcu zagrożono za powtórzeniem tego postępowania energicznie wdać się w tę sprawę. — Drugi reskrypt wyraża zdziwienie, że wydział w taki sposób w duńskiej kwestyi pokoju naprzeciw rządowi wystąpił, i wyraz „niezawodnej nadziei“, że rząd temu traktatowi pokoju nie da swego przyzwolenia, lecz że sprawę Szlezwig-Holsztyńską ciągle popierać będzie u innych rządów jako powszechna sprawę Niemiec, odpiera jako nieuprawnione wtrącanie się do władzy wykonawczej. Oba reskrypta datowane są z 23. lipca.

(Rozporządzenie badeńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.)

Karlsruhe, 23. lipca. W porozumieniu z władzami wojskowemi wydało ministeryum spraw wewnętrzych właśnie rozporządzenie względem handlu bronią i amunicyą przez czas stanu wojennego. Handel przeto bronią bez poprzedniego pozwolenia — które wyjść ma od rządu obwodowego w porozumieniu z komendą policyi dystryktowej, zakazany jest bezwarunkowo. Przedaż broni przez handlujących bronią, rusznikarzów i płatnerzów dozwolona tylko dla tych, którzy wykażą się pisemnem pozwoleniem do posiadania broni. Każda broń dana rusznikarzom lub płatnerzom do naprawy lub wyczyszczenia albo też im odsprzedawana, ma być zatrzymana jeźli oddawca nie wykazał się wspomnionem pozwoleniem, i w takim razie oddana do zwierzchności policyjnej z dołączeniem nazwiska oddawcy. Sprzedaż lub odstawienie broni za granicę może wtenczas tylko nastąpić, jeźli wyszło na to od rządu zagranicznego pozwolenie.

Handlujący bronią, płatnerze i rusznikarze są obowiązani, przedkładać co 3 miesięce zwierzchności policyjnej dokładny spis zasobnej u nich broni; zwierzchność zaś policyjna i komendy dystryktowe policyi mają upoważnienie do przedsiębrania rewizyi dla naocznego przekonania się o rzeczy. Osoby wspomnione mają także prowadzić osobny rejestr bieżącej u nich sprzedaży broni, i te również co 3 miesiące przedkładać zwierzchności policyjnej. Składy broni nie mające tyczącej się koncesyi podpadają konfiskacyi, a broń oddana będzie na koszt właściciela do schowku do w. książęcego arsenału. Wykraczający przeciw brzmieniu powyższego rozporządzenia tracą koncesyę, a nadto podpadną karze pieniężnej 100 fl., lub karze więzienia do 4 tygodni. (D. R.)

(Dalsze doniesienia z teatru wojny.)

Szlezwig, 25. lipca. Od dzisiejszego ranka sroży się okropna walka; o 3. godzinie zaczęła się kanonada, i trwa dotąd jeszcze, przynajmniej na lewem skrzydle w pobliżu Lührschau. Ze strony Szlezwig-Holsztyńskiej poległo niestety wielu, a mnóstwo jest rannych, lecz daleko więcej ze strony Duńczyków, mianowicie całe bagnisko pod Lusbach ma być zasłane Duńczykami, i wiele kawaleryi duńskiej dostało się do niewoli. Teraz o godzinie 12ej w południe, cofają się ścigani Duńczycy, podczas gdy wszystkie bagaży komendy jeneralnej, które dziś zrana tu zprowadzono, właśnie w tej chwili w północnym kierunku, dalej za armią odwożą. Z jeńców duńskich sprowadzono tu już do 300 ludzi, lecz i z naszych także miało się kilku szczególnie rannych, w pierwszej chwili dostać do niewoli duńskiej. Jenerał Willisen dowodzi centrum, von der Tann lewem, a jak mówią; von der Horst, prawem skrzydłem. W tej chwili przywieziono znów około 50 jeńców duńskich. Słychać, że jenerał von der Tann przełamał już prawe skrzydło Duńczyków.

Altona. 26. lipca. Po stoczonej pod Szlezwigiem walce, która wczoraj do południa trwała, musieli Szlezwig-Holsztyńczycy cofnąć się w porządku. Duńczycy wkroczyli wczoraj wieczór między 8 i 9 do Szlezwigu. Holsztyńczycy skoncentrowali się około Sehstedt. W południe zabrakło amunicyi szlezwickiej 12stofuntowej bateryi, i w skutek tego zostało centrum przełamane. Szańce w Ekernförde mają być rozbrojone. Dwa lub trzy bataliony i znaczne oddziały dragonii, wkroczyły zeszłej nocy do Rendsburga, lecz mają dziś jeszcze o 10tej zrana wyruszyć dalej na północ. Wczoraj wieczór przyprowadzono około 400 jeńców duńskich do Rendsburga. Pomiędzy nimi było dwóch wyższych oficerów duńskich, a jednym z nich ma być pułkownik Baggesen. Wszystkie szlezwig-holsztyńskie bataliony były już w ogniu, a 15ty batalion był przedwczoraj przez cały dzień w ogniu. Amunicyę i magazyny uratowano przez spieszny odwrót. (P. S. A.)

(Z widowiska wojny.)

Z nad Elby dolnej, 25. lipca wieczór. Walka między Duńczykami a Szlezwik-Hosztynami rozpoczęta wczoraj utarczką podjazdową, zmieniła się dzisiaj w bój morderczy. Od dzisiejszego ranka od $3^{1}/_{2}$ godziny wre bój o pozycyę pod Idstedt, zkąd chce nieprzyjaciel wyprzeć nas koniecznie, i napiera całemi siłami prowadząc w bój coraz nowe i liczne oddziały. Z obu stron działa artylerya morderczo, i obie armie liczą dziś zrana (8 godzina) wielu jeńców, rannych i poległych. Od 8—10 ustał był ogień działowy, lecz po godzinie 10 grzmiał tem straszliwiej. Według wiarogodnych doniesień (sięgających po czas blisko 11 godziny), los bitwy był niepewny, a pomimo męstwa i poświęcenia się naszych wojowników nie odnieśliśmy aż potąd najmniejszej korzyści. Według doniesień o godzinę późniejszych (aczkolwiek jeszcze nie sprawdzonych), miał „von der Tann“ komenderujący na lewem skrzydle rozbić prawe skrzydło nieprzyjacielskie i zadać mu ogromną klęskę, a kilka pułków duńskiej kawaleryi wpędzić na błota. Oddział duński stojący w Losbusch tak jak stracony. Do pół 11 godziny przystawiono do Szlezwiku 300—400 jeńców duńskich, mianowicie infanterzystów i strzelców. Z naszych stało w ogniu do 10 godziny: 5ty, 6., 7., 9., 10. i 12ty batalion, tudzież 2gi i 5ty korpus strzelców. Strażą przednią dowodzi pułkownik Gerhard, środkiem jenerał von Willisen, lewem skrzydłem von der Tann, a prawem von der Horst. Dzisiaj wieczór przywieziono pierwszy transport rannych, w liczbie 60. Jeden z nich zaręczał mi, iż bojowisko jest jakoby zasiane poległymi. Jakoż

i Duńczycy potykają się walecznie. Dowodzą nimi von Krogh, de Meza i Schleppegrell. Z ściśnionem sercem oczekują dalszych doniesień, a niespokój ten powiększa się z każdą chwilą.

Strata naszych w rannych, poległych i wziętych w niewolę — miarkując ze wszystkich sprawozdań — musi być bardzo znaczna; daleko wszakże większa ma być strata Duńczyków. (D.R.)

Ekernförde, 26. lipca, jednasta godzina przedpołudniem. Z zachodu są Duńczykowie w pochodzie. Znajdują się już w samem pobliżu miasta i niebawem tu wkroczą. Rzecz naturalna, że my natychmiast umkniemy w południową stronę. Nasze szańce są wysadzone w powietrze; z 16 dział zawieziono 2 do Frydrychsort, dla braku stosownego pociągu musieliśmy 14 pozostawić. Ale są zagwożdżone. Wojenny paropływ duński negocyował z Gefion. Zresztą w ostatnich dniach niemieliśmy tutaj żadnych duńskich okrętów wojennych; pogłoski, jakoby tu zaszły potyczki, są bezzasadne.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 26. lipca.)

Met. Austry. 5% — 83$^3/_8$; 4$^1/_2$% 73$^1/_2$. Akcye bank. 1276. Sard. 33$^1/_2$. Hyszp. 3% — 33. Polskie 300 — 137; 500 — 81$^5/_8$.

Prusy.

(List pruskiego ministra spraw zewnętrznych do jenerała von Radowitz.)

Berlin, 27. lipca. List Jego Excelencyi pruskiego ministra spraw zagranicznych do prezydującego w prowizorycznem kolegium książąt, jenerała dywizyi Radowitz:

Ponieważ termin trzech tygodni, wyznaczony dla ratyfikacyi traktatu pokoju z Danią od 2. do 23. b. m. upłynął, a jeszcze nie nadeszły od wszystkich niemieckich rządów oświadczenia; następnie ponieważ niektóre z nich wyraziły obawę przeciw zaproponowanej od królewskiego rządu formie ratyfikacyi przez wszystkie rządy pojedyncze; przeto królewski rząd postanowił dla usunięcia wszelkiej tylko formalnej trudności, zrobić swoim uczestnikom w niemieckiej federacyi dalszą propozycyę, która jest zdolna te niedogodności uchylić. Jego król. Mość niewahałby się bynajmniej przyjąć pełnomocnictwo od wszystkich rządów do ratyfikacyi w imieniu federacyi niemieckiej; ale stosowniejszy podobno byłby inny sposób, którymby niemieckie rządy federacyjne zaopatrzyły prowizoryczną komisyę związkową pełnomocnictwem ad hoc, by za powziętem przekonaniem traktat pokoju ratyfikować.

Wydany w tej mierze wprost do rządów, dla przyspieszenia cyrkularz, załączam Waszej Excelencyi w odpisie, dla przedłożenia go prowizorycznemu kolegium książąt, i ponowienia przytem prośby, by się członkowie jego do swoich przynależnych rządów o jak najprędszą odpowiedź w duchu tej propozycyi wstawili.

Berlin, 25. lipca 1850. Schleinitz.

Do Jego Excelencyi Prezydującego w prowizorycznem kolegium książąt jenerała dywizyi Radowitz.

(Zniesienie ograniczeń co do widymatu paszportów do Rosyi.)

Królewiec, 24. lipca. Według doniesienia cesarsko-rosyjskiej ambasady przy tutejszym król. dworze, zniesione są obecnie nakazane w najnowszym czasie ograniczenia widymaty pasztortów, a widymowanie ich nastąpi według postanowień dawniejszych. (P.M.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 27. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 106$^1/_2$. Oblig. długu państ. 86$^1/_8$. Akcye bank. 98. Pol. listy zast. 95$^3/_4$. Pols. 500 — 81.; 300 — 139$^3/_4$; Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11$^5/_8$.

Turcya.

(Nieporozumienia między katolikami i ich duchowieństwem. — Flota francuska. Wojska tureckie obsadzają granicę serbską.

Konstantynopol, 19. lipca. Zaszłe nieporozumienia między zamieszkałymi tutaj katolikami a wyższem ich duchowieństwem znagliły wysoką portę do wdania się w tę sprawę. Do papieża przesłano trzy petycye z 600 podpisami. — Flotę francuską widziano stojącą na kotwicach między Sycylią a Maltą, turecką zaś żeglującą ku Malcie.

Z nad granicy tureckiej donoszą: Według wiarogodnych doniesień obsadziły wojska tureckie w nocy z 12. na 13. b. m. granicę serbską, począwszy od Racza wzdłuż rzeki Dryny ku górze. Nadto miał Omer Basza wezwać rząd serbski do wysłania deputacyi składającej się z kilku znakomitszych krajowców, dla naradzenia się wspólnego. Wątpią tu wszakże, aby wezwaniu temu zadość uczyniono. Słychać zresztą, iż środek ten nastąpił z powodu znacznego udziału Serbów w bułgarskiem powstaniu. (O. Corpdz.)

(Uchwała względem sprawy kościoła heleńskiego.)

Konstantynopol, 13. lipca. Przeszłej soboty zapadła na tutejszym świętym soborze uchwała względem sprawy heleńskiego kościoła. Chcą przyznać heleńskiemu kościołowi niepodległość, pod warunkiem aby: 1) członkowie świętego synodu w Atenach przez kler byli obierani; a 2) aby prezydent świętego synodu nie był mianowany jak dotychczas przez rząd, lecz aby każdoczesny biskup Attyki był stałym prezydentem synodu na całe życie, i żeby nie mógł być złożonym z urzędu. Ta organizacya nadałaby heleńskiemu kościołowi wielką niepodległość, ale zachodzi kwestya, czy grecki rząd na to przystanie. Grecki kościół nie ma tu tak wielkiej niepodległości, bo wiadomo, że Porta składa patryarchów z urzędu, i potwierdza nowo przez gminę obranych.

(Powstanie bułgarskie zupełnie przytłumione.)

Zemlin, 22. lipca. Powstanie w Bułgaryi przytłumione już zupełnie. Komisarz porty zapewnił przez pośrednictwo rządu serbskiego wszystkim insurgentom bułgarskim zupełną amnestyę ze strony w. sułtana, zaczem Bułgarowie powracają nazad już do swoich siedzib, a mieszkańcom tamtejszym w ogólności poczyniono już teraz znaczne koncesye. Inne nastąpią później. Krążące tu wieści, jakoby Bułgarya miała być urządzona co do politycznej administracyi na wzór Serbii, nie bardzo są prawdopodobne. Wszelakoż nadana amnestya i liczne koncesye stanowią jasny dowód, iż powstanie nie było wymierzone przeciw władztwu sułtana, lecz tylko przeciw ciemięztwu agów i zubaszów, i że sułtan zamyśla szczerze położyć koniec tym nadużyciom. (Ll.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na wełnę w Wrocławiu.)

Wrocław, 24. lipca. Zeszłego tygodnia był nasz targ na wełnę bardzo ożywiony i sprzedano 1300—1400 cetnarów. Najwięcej zakupili krajowi fabrykańci, tutejsi i Berlińscy spekulańci, jeden Wrocławski i jeden francuski komissant. Pierwsi zakupili najwięcej w pośledniejszym gatunku, tudzież znaczną ilość wełny węgierskiej; ostatni zaś cokolwiek wełny Szlązkiej i cienkiej jagnięcej wełny Poznańskiej. Za cienką Szlązką wełnę jednej strzyży płacono 79—86 tal. r.; za taką samą średniej cienkości 72—76; za szlązką wełnę jagnięcą 86—102; za taką samę grubszą 76—78; za dobrą Poznańską i cienką polską 72—76; za cienką polską wełnę jednej strzyży 68—70; za cienką węgierską 55—56$^1/_2$; za rosyjską 49—51, za szlązką wełnę kręconą płacono 59 a za znaczną partyę polskiej cetnar po 46—47$^1/_2$ tal. r. Zapasy nasze dopełniły się znowu znacznemi przywozami i podają obfity wybór we wszystkich gatunkach. (P. H. Z.)

Kurs lwowski.

Dnia 2. sierpnia.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	27	5	30
Dukat cesarski	5	28	5	31
Półimperyał zł. rosyjski	9	26	9	29
Rubel śr. rosyjski	1	49	1	50
Talar pruski	1	40	1	41
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	98	25	98	40
Galicyjskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt.	98	40	99	10

(Kurs wekslowy wiedeński z 27. lipca.)

Amsterdam 160$^1/_2$ p. 2. m. Augsburg 116$^3/_4$ p. uso. Frankfurt 116$^1/_2$ p. 3. m. Genua 135 p. 2. m. Hamburg 169$^3/_4$ l. 2. m. Liworno 115 p. 2. m. Londyn 11.35 p. 3. m. Medyolan — —. Paryż 137 p. 2. m. Agio dukata ces. 21. Napoleondor. 9.22. Szufryn. 16.5. Agio srebra 16.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. sierpnia:

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery	
	"	'''	''''					
6 god. zr.	28	0	9	+16°	+23,4°	zachodni	poch.	⊙
2 god. zr.	28	0	10	+23°	+14,8°	"	jasno	"
10 g. w.	28	0	11	+15°		"	poch.	

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. sierpnia. Hr. Jabłonowski Ludwik, z Nastasowa. — PP. Podlewski Apolinary, z Rudy. — Kędzierski Jan, z Magierowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. sierpnia. Hr. Stecki Ludwik, do Sokolowa. — Hrabina Dziedunszycka Klaudya, do Sopochowa. — Hrabina Turkuł, do Krakowa.

TEATR.

Dziś: komedya niem. „**Der Talisman.**"
Jutro: komedya niem. „**Das graue Haus.**"

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.